

Kostanecki, Stanisław

Kilka uwag o Józefie Feliksie Zielińskim : w związku z pracą Elwiry Wróblewskiej

Notatki Płockie 1/1, 24

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KILKA UWAG O JÓZEFIE FELIKSIE ZIELIŃSKIM W ZWIĄZKU Z PRACĄ ELWIRY WRÓBLEWSKIEJ

Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego nosi imię Zielińskich. Najbardziej znanym członkiem tej rodziny jest założyciel Biblioteki — poeta Gustaw Zieliński, autor „Kirgiza”. Natomiast jego krewny Feliks Zieliński, postać wybitna i ciekawa, niesłusznie do niedawna pozostawał w cieniu. Dopiero praca historyczna Elwiry Wróblewskiej: „Józef Zieliński (Izet-Bey)”¹⁾, wydrukowana w „Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego w Toruniu” z 1952 roku i w osobnej odbitce, wprowadziła go w obręb badań naukowych.

Autorka opisuje życie Józefa Feliksa Zielińskiego (1808—1872) starając się sumiennie do trzeć do prawdy o jego czynach i pismach. J. F. Zieliński brał chlubny udział w powstaniu listopadowym. Był odznaczony krzyżem „Virtuti militari” i awansował na kapitana 17 pułku piechoty strzelców-Kurpitów. Po upadku powstania udał się na wieloletnią tułaczkę po różnych krajach, lecz nigdy nie zapomniał o Ojczyźnie, mimo trudnej walki o chleb, mimo chorób, służąc sprawie wolności i sprawiedliwości społecznej. Był zecerem w drukarni francuskiej, był jednym z pierwszych zawodowych fotografów-Polaków, pracował jako mierniczy, był producentem wód mineralnych w Hiszpanii, a jednocześnie współpracował z Towarzystwem Demokratycznym, pisał do czasopism, słowem i czynem wspierając wiele prób ożywienia sprawy polskiej. Między innymi w 1855 r., przed i w czasie pobytu Mickiewicza w Konstancypolu, Józef Feliks Zieliński pełnił tam oficjalnie funkcje attaché ambasady hiszpańskiej w Turcji, a potajemnie wykonywał misję dyplomatyczną dla dobra Ojczyzny.

Elwira Wróblewska oparła swą pracę o „Izet-Beyu” głównie na spuściźnie po J. F. Zielińskim, złożonej z rękopisów i druków, znajdujących się w Książnicy Miejskiej w Toruniu. Wykorzystała również, ale tylko częściowo, rękopisy Józefa Feliksa Zielińskiego, wchodzące w skład księgozbioru Towarzystwa Naukowego Płockiego. Rękopisy te, poza małymi wyjątkami dotąd nie drukowane, podzielić można na następujące grupy: 1) przekłady,

najliczniejsze reprezentacyjne, 2) utwory literackie oryginalne, 3) korespondencja, 4) varia: dokumenty, notatki itp.

W Bibliotece im. Zielińskich znajdują się dokonane przez Józefa Feliksa Zielińskiego przekłady m in.: kilku nowel Stendhala, wierszy Byrona, pism politycznych Mikołaja Machiavelli, „Polityki religijnej u Rzymian” Monteskiusza oraz dzieła Stefana La Boétie: „Rzecz o własnowolnej niewoli”.

Utwory literackie oryginalne J. F. Zielińskiego w księgozbiornie Tow. Nauk. Płockiego reprezentują: poemat „Hanna”, zbiór poezji „Pamiętki z czasów tułactwa” oraz opowiadanie prozą „Czapka ułańska”.

Zbadanie i opracowanie powyższych materiałów może uzupełnić obraz życia Józefa Feliksa Zielińskiego, które Elwira Wróblewska przedstawiła z punktu widzenia historycznego. Tylko krótko omówiwszy twórczość literacką Izet-Beya, autorka w swej pożytecznej pracy pisze, że Józef Zieliński „jako pisarz polityczny i poeta czeka na krytyczne opracowanie historyka literatury”. Dla naszego regionu jest to sprawa tym aktualniejsza, że Józef Feliks Zieliński był synem Mazowsza. Do stron rodzinnych gorąco przywiązany poeta w niejednym wierszu, napisanym na obczyźnie, przejawiał tęsknotę za Mazowszem.

„Ziemio kochana, ziemio Mazowiecka,
Gdzie się zrodziłem, chowałem od dziecka,
Gdzie me uczucia w pączki się związały,
Niżeli w piersiach cierpieniem zawarzały.
Dzisiaj wygnaniec — rzucony daleko,
Łzy mi za tobą w samotności cieką”.

Autor tej wzruszającej wypowiedzi nie doczekał wyzwolenia Polski, jednak w 1873 r. powrócił przynajmniej „na Ojczyzny łono”. Sterany tułaczką starzec — chciał pracować w kraju — dla kraju. To też do ostatnich prawie chwili swego smutnego, ale szlachetnego życia Józef Feliks Zieliński pisywał jeszcze artykuły do „Korespondenta Płockiego” i porządkował Bibliotekę Skempską Gustawa Zielińskiego.

1) Pseudonim J. F. Zielińskiego.